

**Grzegorz Mazur**  
Uniwersytet Szczeciński  
ORCID: 0000-0002-6267-0988

[doi.org/10.34765/sp.0421.a02](https://doi.org/10.34765/sp.0421.a02)

# WIZJA USTROJU POLSKI JAROSŁAWA KACZYŃSKIEGO

## Streszczenie

Poniższy artykuł zawiera deskrypcję doktryny ustrojowej obejmującej podstawowe dziedziny systemu politycznego prezentowane *expressis verbis* przez Jarosława Kaczyńskiego w latach 90. XX w. oraz zamieszczone w dokumentach programowych i aktach prawnych autorstwa Prawa i Sprawiedliwości (PiS). Wypowiedzi i dokumenty programowe zostały skonfrontowane z sobą na przestrzeni lat 1990–2014 i zderzone z realnym działaniem mającym na celu implementację przez polityka powyższej wizji ustrojowej. Została ona zbudowana przez obecnego prezesa PiS na bazie oceny stanu III RP ukształtowanej umową okrągłostołową. Zostały tu także przedstawione inspiracje osobowe i autorytety prezesa PiS, które – wydawać się może – były jego inspiracją.

**Słowa kluczowe:** Jarosław Kaczyński, system polityczny, koncepcja, deskrypcja, implementacja.

**Kody JEL:** D72

Studium przypadku.

## **VISION OF POLAND PRESENTED BY JAROSŁAW KACZYŃSKI**

### **Summary**

The article contains a description of the political doctrine covering the basic areas of the political system presented *expressis verbis* by Jarosław Kaczyński in the 1990s and included in program documents and legal acts by PiS (Law and Justice) party. The statements and political programs were confronted with each other over the years 1990–2014 as well as with real action aimed at implementing the above vision, which was built on the basis of the assessment of the state of the Poland shaped by a round-table agreement. Personal inspirations and authorities of the president Law and Justice party were also presented here, from which he drew his ideas to a large extent.

**Keywords:** Jarosław Kaczyński, political system, concept, description, implementation.

**JEL Codes:** D72

Case study.

### **Wstęp**

Jarosław Kaczyński jest bez wątpienia politykiem i dla wielu obywateli osobą bardzo kontrowersyjną. Jako prezes największej w Polsce partii stanowiącej trzon Zjednoczonej Prawicy posiada także samodzielną większość parlamentarną. Bardzo ciekawy i celowy wydaje się więc opis systemu politycznego, który polityk uważa za najbardziej efektywny i najlepszy do zastosowania w Polsce. Konieczne wydaje się więc także skonfrontowanie go z działaniami, które są realizowane w celu ewentualnej implementacji wizji. Ważne jest także poznanie swojego rodzaju bazy, na której koncepcja prezesa Prawa i Sprawiedliwości (PiS) się zrodziła. Taka deskrypcja może być także przesłanką do antycypacji poszczególnych działań, które Kaczyński – stojąc na czele swej formacji politycznej i z pomocą prezydenta Andrzeja Dudy – może podjąć w przyszłości, niezależnie od otoczenia geopolitycznego Polski.

## Sytuacja polityczna w III RP

Według narracji prezesa PiS największą tragedią transformacji społeczno-gospodarczej w Polsce było przekonanie opozycji postsolidarnościowej, że ustalenia Okrągłego Stołu są ostateczne i nie podlegają renegotjacji (Kurski, Semka 1992). Polityk uważa, że 4.06.1989 r. – dzień częściowo wolnych wyborów, nie był momentem przełomowym, „nie zburzono wtedy Bastylia” (Kaczyński 2014, s. 42). Według Kaczyńskiego wobec późniejszych wydarzeń w Czechosłowacji, na Węgrzech czy Rumunii, renegotjacja tychże postanowień z pewnością mogła mieć miejsce. Jak wskazuje, w związku z sytuacją geopolityczną, powyższe rozstrzygnięcia mogły ulec znacznym zmianom (Tokarska 2012). Polityk jednocześnie słusznie uznawał, że zarówno same obrady, jak i ład polityczny powstały w ich wyniku, a także reformy dokonane w Polsce, posiadały gwarancje USA. Nie można więc autorytatywnie stwierdzić jakie byłoby zachowanie tego ówczesnie najpotężniejszego mocarstwa wobec postulatów zmiany treści zawartych porozumień, zwłaszcza w kontekście bilateralnego układu geopolitycznego, którego przywódcami byli USA i ZSRR.

Kaczyński znaczną część problemów Polski, które uniemożliwiają jej prawidłowy rozwój, identyfikuje w funkcjonowaniu władz, czy raczej autorytetach uformowanych w latach 1989–1991. Jego zdaniem w tamtym okresie został wytworzony swojego rodzaju konsensus zbiorowego autorytetu, co uniemożliwiało jakąkolwiek debatę. Przykładem może być tu kwestia reform Leszka Balcerowicza, które były – jak wiadomo – niezwykle kontrowersyjne dla części polityków i bolesne dla polskiego społeczeństwa. Jednakże polityk w swej percepcji nie uwzględnia faktu otoczenia geopolitycznego. Aby zreformować gospodarkę konieczne było uzyskanie kredytów od zagranicznych wierzycieli, zaś liberał był dla Zachodu gwarantem tychże reform. Obecny prezes PiS uważa, że elity władzy w latach 90. XX w., powołując się na bliżej nie określony „etos Solidarności” (Kaczyński 2016, s. 99) mogły przeforsować każdą, nawet najbardziej niebezpieczną dla społeczeństwa ustawę czy reformę. Jak zauważa: „nastąpiło także wtedy zachłyśnięcie się demoliberalizmem” (Kaczyński 2011, s. 44). Jego zdaniem prywatna przedsiębiorczość była przyczyną neutralizacji opozycji, która zaczęła zajmować się prowadzeniem zakładanych przez siebie firm (Kaczyński 2014). Doprowadziło to do zmniejszenia aktywności dawnych opozycjonistów.

Analizowany polityk ma także ambiwalentny stosunek zarówno do wyników rozmów opozycji z przedstawicielami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), jak i do przygotowań do samych obrad Okrągłego Stołu. Chodzi mu o dwuznaczności i niejasności moralne, które istniały w czasie ich

trwania (Kaczyński 2014). W tym miejscu należy zaznaczyć, że Kaczyński sam przyznawał, że żadnych tajnych porozumień w Magdalence nie było (Tokarska 1994). Chodziło raczej o „ducha tam panującego” (Torańska 1994, s. 4). Zwraca także uwagę na fraternizację polityków z PZPR i Solidarności. Jak sam zauważa, poza licznymi światopoglądowymi różnicami implikującymi z zasady odmienne nastawienie do podstawowych wartości, różnica między nim a takimi politykami jak Jacek Kuroń, objawiała się chociażby w formie zwracania się do przedstawicieli PZPR na co dzień (Kurski, Semka 1992). Polityk krytykuje także dobór osób biorących udział w obradach. Uważa, że nomenklatura dążąc do takiego ukształtowania personalnego uczestników obrad chciała doprowadzić do ich uwiarygodnienia wśród społeczeństwa (Kurski, Semka 1992). Miało to doprowadzić także do legitymizacji przed Zachodem postanowień zawartych w czasie przedmiotowych rozmów (Kurski, Semka 1992). Jak sam zauważa, cel ten został przez komunistów w stu procentach osiągnięty (Kurski, Semka 1992).

Jako personalne pokłosie obrad Kaczyński dostrzega wyraźne pogłębienie się polaryzacji na osi opozycji związanej z tygodnikiem „Głos” (np. Antonim Macierewiczem), tak zwaną prawicową opozycją, a osobami związanymi z Komitetem Obrony Robotników (KOR) – lewicową opozycją. Ponadto na tle światopoglądowym, widzi obecną w tamtym czasie polaryzację na osi „Gazeta Wyborcza” (GW) – „Tygodnik Solidarność” (TS). W jego przeświadczeniu czasopisma przedstawiały dwie różne wizje Polski, za którymi stały konkretne personalne wybory. Tę pierwszą grupę stanowiły takie osoby jak Adam Michnik czy Jacek Kuroń, ta druga była związana m.in. z Jarosławem Kaczyńskim oraz środowiskiem Porozumienia Centrum (PC).

Kaczyński oceniał porozumienia Okrągłego Stołu za konieczne (Torańska 1994). Uważał jednak, że po około dwóch latach, zwłaszcza wobec rozpoczynającej się „jesieni ludów”, Tadeusz Mazowiecki powinien się z nich wycofać (Torańska 1994). Jego zdaniem dwa lata miały posłużyć na reorganizację opozycji, by móc doprowadzić reformy antykomunistyczne do szczęśliwego końca. Tymczasem, w związku z „kurczowym trzymaniem się postanowień Okrągłego Stołu (Kaczyński 2014, s. 194), nie przeprowadzono wystarczająco daleko idących reform. Odpowiedzią na taką sytuację było powołanie 12.05.1990 do życia partii PC (Glajcar, Turska-Kawa, Wojtasik 2017). Pierwsze, organizacyjne posiedzenie tej partii, odbyło się w siedzibie „Tygodnika Solidarność”. Kaczyński założył swą formację w celu realizacji polityki „przyspieszenia”. Chodziło o przyspieszenie wyborów prezydenckich, parlamentarnych, a także reform gospodarczych.

Zdaniem prezesa PiS pierwsze rządy III RP „zdezzerterowały” najpierw z konfrontacji z politykami wywodzącymi się z PZPR, a potem poddały się legislacyjnemu „imposybilizmowi” (Kaczyński 2019). Chodzi o utworzenie i kontynuację polityki „grubej reski”, którą wprowadził Mazowiecki (1989). W jego ocenie zagwarantowało to politykom wywodzącym się z nomenklatury partyjnej zarówno finansowanie, jak i dostęp do władzy ustawodawczej oraz w początkowym okresie wykonawczej. W tym kontekście Kaczyński krytykuje zarówno ordynację wyborczą z 1989 r., jak i rozwiązanie kwestii finansowania partii (Kaczyński 2014).

Jak ocenia jedynym rządem, który mógł przełamać okrągłostołowy porządek, był rząd Jana Olszewskiego. Niemniej by chronić postanowienia czy „układ” okrągłostołowy, został on obalony podczas tzw. „Nocy teczek”. Wydarzenie to zostało nagłośnione w filmie *Nocna zmiana* (Kurski 1994) autorstwa Jacka Kurskiego i stało się dla części prawicowych polityków swojego rodzaju mitem założycielskim III RP. „Nocna zmiana” czy „Noc teczek” uniemożliwiła powszechną lustrację, która miała być kluczem do realnych przemian politycznych. Olszewski nie jest jednak oceniany przez Kaczyńskiego jednoznacznie dobrze. Prezes PiS uważał na przykład, że w pewnym momencie ówczesny premier chciał „przejąć PC” (Kaczyński 2016, s. 132). W kontekście samych zdolności personalnych obecny prezes PiS uważał, że: „J. Olszewski jest organicznie niezdolny do urzędowania” (Torańska 1994, s. 69) Kaczyński docenia go jednak jednocześnie za obranie prozachodniego i pronatowskiego kursu w stosunkach międzynarodowych (Kaczyński 2014).

## Projekt właściwy – koncepcja ustrojowa Jarosława Kaczyńskiego

Na bazie takiej charakterystyki stanu III RP oraz wobec braku postulowanych przez Porozumienie Centrum reform na początku lat 90. XX w., polityk skonstruował swój model zmian społeczno-politycznych oraz ustrojowych, tworząc niejako swą własną, autorską wizję ustroju Polski na nowo. Koncepcje te w jego ocenie są nadal aktualne i można je odnaleźć czy to w projekcie konstytucji prezentowanym przez PiS w 2010 r., czy w programach wyborczych tej partii z 2005 r. i 2014 r. Niemniej to w projekcie ustawy zasadniczej, wypowiedziach prezesa PiS wyrażonych *expressis verbis* oraz publikacjach jego autorstwa są

zawarte podstawy ideologiczne i doktrynalne jego wizji, a programy wyborcze są zaledwie ich uzupełnieniem.

Według Kaczyńskiego najlepszym systemem politycznym jest system półprezydencki na wzór systemu francuskiego (Kaczyński 2014), gdzie prezydent jest przewodniczącym rady ministrów (Kaczyński 2014). Implikuje to konieczność bycia jednocześnie liderem obozu politycznego formacji sprawującej w danym momencie władzę (Kaczyński 2014). W tym kierunku idzie także projekt konstytucji przedstawiony przez PiS. W art. 94 pkt 2 tego dokumentu widnieje zapis o możliwości skrócenia kadencji Sejmu przez Prezydenta po zasięgnięciu opinii Marszałka Sejmu, Marszałka Senatu oraz Prezesa Rady Ministrów (Komitet Wyborczy Jarosława Kaczyńskiego 2010). Należy zwrócić uwagę, że powyższe opinie nie są dla niego wiążące. Ponadto Prezydent „według swojego uznania” może reprezentować Rzeczpospolitą Polską (RP) w rokowaniach międzynarodowych, choć jest zobligowany do prezentowania stanowiska Rady Ministrów jako oficjalnego stanowiska państwowego (Komitet Wyborczy Jarosława Kaczyńskiego 2010).

Zarówno w wypowiedziach publicystycznych, jak i wywiadach czy też w publikacjach swojego autorstwa, w kontekście architektury państwa Kaczyński bardzo dużą rolę przywiązuje do systemu sądowniczego i prawnego w Polsce. Jego zdaniem państwo musi mieć silną policję, prokuraturę i niezależne sądownictwo. Jak zauważa „głównym zadaniem państwa jest obrona obywateli przed przestępcami” (Kaczyński 2014, s. 196). Praktycznym uzupełnieniem tej zasady był postulat wyborczy z 2005 r. wprowadzenia kary bezwzględnego dożywocia czy rozszerzenie zakresu dozwolonej obrony koniecznej (Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość 2005).

Jednakże między koncepcją przedstawioną w publikacjach autorstwa prezesa PiS z lat 90. XX w. a samą realną koncepcją ustroju sądowniczego ujętą w projekcie konstytucji z 2010 r., występuje zasadnicza różnica. Prezes obecnie rządzącej partii opowiadał się w latach 90. ub. w. za stworzeniem specjalnego – poza dwuinstancyjnym sądem powszechnym – sądu jednoinstancyjnego. Byłby to sąd wojskowy, gdzie sędziami byłiby żołnierze, odpowiadałby za sądownie przestępstw z dziedziny bezpieczeństwa narodowego (Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość 2005). Tymczasem inicjatywa partii PiS zamieszczona w projekcie konstytucji zakłada inny rodzaj ukształtowania ładu sądowego w tym sensie, że wszystkie sądy (nie trybunały) miałyby być dwuinstancyjne. Należy także zwrócić uwagę, że projekt konstytucji autorstwa PiS zakładał wybór trzeciej części z 18. sędziów Trybunału Konstytucyjnego (TK) przez Prezydenta (Sanecka-Tyczyńska 2011). Było to kolejne wzmocnienie pozycji

ustrojowej tego organu konstytucyjnego w porównaniu z zapisami obecnie obowiązującej konstytucji. W projekcie została także zmieniona liczba podmiotów mogących składać wnioski do TK. Poza: Prezydentem, Prezesem Rady Ministrów (RM), Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego (SN), Prezesem Naczelnego Sądu Administracyjnego (NSA), częścią posłów i senatorów, samorządami terytorialnymi, związkami wyznaniowymi i kościołami, Prokuratorem Generalnym, możliwość taką otrzymali poszczególni obywatele, których „wolności i prawa zostały naruszone przez ostateczne rozstrzygnięcie sądu” (Komitet Wyborczy Jarosława Kaczyńskiego 2010). Widoczna jest tu chęć realizacji postulowanej przez prezesa PiS koncepcji, by TK stał się bliższy obywatelowi, mniej „abstrakcyjny”. W przeciwną stronę idą tezy zawarte w programie politycznym opisywanej partii z 2014 r. Otóż co do zasady ma on obradować w pełnym, 15-osobowym składzie w celu uniknięcia jednostronnej oceny sprawy (Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość 2014), tymczasem w projekcie konstytucji była mowa nawet o 3 sędziach mogących rozstrzygać poszczególne kwestie (Komitet Wyborczy Jarosława Kaczyńskiego 2010), zaś sposób powoływania sędziów (chodzi o ich doświadczenie i wiedzę oraz apolityczność) TK miałby pozostać bez zmian (Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość 2014). Jest tu więc widoczna drastyczna sprzeczność na linii projekt konstytucji autorstwa PiS – program wyborczy tej partii z 2014 r.

W projekcie konstytucji z 2010 r. jest mowa o Radzie do Spraw Sądownictwa (RSS) (Komitet Wyborczy Jarosława Kaczyńskiego 2010). Organ ten, któremu miał przewodniczyć Prezydent a do którego należą Pierwszy Prezes SN, Prezes NSA i Minister Sprawiedliwości (MS) oraz 4 osoby powołane przez Prezydenta, po 2 przez Sejm i Senat oraz 4 przez MS, wysuwałby kandydatów na sędziów (Komitet Wyborczy Jarosława Kaczyńskiego 2010). Przejmowałby po części obowiązki Krajowej Rady Sądownictwa (KRS), którą PiS w swym programie z 2014 r. nazwał instytucją reprezentującą partykularny korporacyjny punkt widzenia, która nie jest otwarta na krytykę (Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość 2014). Konstrukcja taka *de facto* uzależnia sędziów od polityków. W takiej koncepcji ustrojowej rezydent, posłowie i senatorowie mianują sędziów SN, TK, TS, a do wyłącznej prerogatywy prezydenta pozostaje mianowanie sędziów sądów powszechnych, jednak dzieje się to na wniosek RSS, która przejmuje tę prerogatywę od KRS. Jest to z pewnością pokłosie podejścia Kaczyńskiego do sędziów jako grupy zawodowej. Prezes PiS sam zaznaczał, że „sądy są poza ścisłą kontrolą” (Kaczyński 2011, s. 100) za którą się opowiadał, a sam aparat sądowniczy nie może być „państwem w państwie”. Taka diagnoza stanu sądownictwa jest widoczna w programie wyborczym PiS

z 2014. Sędziowie stali się „nową grupą kapłańską” (Kaczyński 2011, s. 100), a w związku z tym, że nie nastąpiła postulowana przez prezesa PiS lustracja, środowisko to jest dalej skażone można rzec peerelowskim systemem stosowania prawa. Sędziowie, podobnie jak całe społeczeństwo, są w jego ocenie uwikłani w różnego rodzaju formalne czy też nieformalne powiązania. W związku z tym z zasady nie ma możliwości sprawiedliwego sądzenia nieobciążonego światopoglądowo. Taka diagnoza sędziów i sądownictwa jest konsekwentnie prezentowana przez prezesa PiS od lat 90. XX w. aż do chwili obecnej. Jak zauważa, prawo to nie tylko przepis, lecz także sposób, w jaki działa on w społeczeństwie (Świętochowska 2016). Kaczyński uważa ponadto, że nie ma możliwości zbyt szerokiej interpretacji prawa, które powinno być raczej stosowane niemalże automatycznie (Kaczyński 2011). Jest to, jak się wydaje, reminiscencja Ehrlichowskiego poglądu na prawo i jego treść oraz stosowanie. Stanisław Ehrlich (promotor prac magisterskiej i doktorskiej Kaczyńskiego) wywarł na polityka duży wpływ, a on sam wspominał niejednokrotnie osobę swojego mentora, uznając że „seminaria Ehrlicha odegrały ważną rolę w kształtowaniu mojego światopoglądu” (Kaczyński 2016, s. 15).

Jarosław Kaczyński już w czasach PC postulował powołanie nowej formacji paramilitarnej. Ówczesnie miała ona mieć nazwę Gwardii Narodowej (Kaczyński 2014, s. 156). Można uprawnienie uznać, że rolę tejsze jednostki przejęły Wojska Obrony Terytorialnej. Według Kaczyńskiego wojsko polskie powinni tworzyć sami Polacy, gdyż służba w wojsku, patriotyzm jest funkcją lojalności wobec państwa (Kaczyński 2016).

Reminiscencją stosunku Kaczyńskiego do ustroju państwa i jego swojego rodzaju fascynacją ustrojem francuskim, o której wspominał w 90. latach XX w., było podejście do ukształtowania w Polsce kwestii związanych z prowadzeniem polityki zagranicznej. Podobnie jak we francuskim, *de facto* prezydenckim systemie ustrojowym, tak w Polsce MSZ miałyby mieć w porównaniu z innymi ministrami bardzo szerokie kompetencje. Miałyby niejako koordynować z perspektywy swojego urzędu pracę innych resortów (Kaczyński 2014). Niemniej przy sporach kompetencyjnych to premier miałby być osobą rozwiązującą takowe (Kaczyński 2011, s. 100). Należy jednak zaznaczyć, że we Francji przy takiej samej proveniencji politycznej rządu i prezydenta, politykę zagraniczną prowadzi ten drugi. Zwolennikiem takiej konstrukcji ustrojowej był także Kaczyński (2014). Rozwiązanie to miałyby umożliwić prowadzenie możliwie spójnej i sprawnej polityki zagranicznej. Niemniej już w późniejszym okresie, w czasie powstawania projektu konstytucji PiS, kwestia ta nie została poruszona. Przeciwnie, polityka zagraniczna została



tu w pewnym sensie rozmyta między prezydenta a MSZ, choć jak się wydaje ten pierwszy miał swojego rodzaju przewagę, mogąc na każdym polu polityki zagranicznej reprezentować Polskę na arenie międzynarodowej (Komitet Wyborczy Jarosława Kaczyńskiego 2010). Był on jednak związany oficjalnym stanowiskiem rządu. Taki konstrukt systemowy może mieć także korzenie w chęci zapobieżenia swojego rodzaju rywalizacji na polu polityki zagranicznej między prezesem rady ministrów a prezydentem. Jak wiadomo, w ocenie prezesa PiS to rywalizacja między Lechem Kaczyńskim a Donaldem Tuskiem (ówczesnymi prezydentem i premierem) przyczyniła się do tragicznej śmierci tego pierwszego. Jarosław Kaczyński wyraził to *expressis verbis* w emocjonalnych słowach w czasie sejmowej debaty nad reformami ustroju sądów, w tym TK (www1).

Poglądy prezesa PiS na samorzady terytorialne znacznie ewoluowały, choć zapewne jest to w znaczącym stopniu związane z sytuacją zastaną w czasie dojścia do władzy tej formacji politycznej czy to w 2005 r., czy w 2015 r. W czasie nieusystematyzowanej i słabej demokracji, czyli na początku lat 90., Kaczyński obawiał się przerostu siły województw, gdyby ich liczba byłaby wyraźnie mniejsza. W przypadku istnienia 49 jednostek terytorialnych tego typu nie widział problemu potencjalnej federalizacji kraju (Kaczyński 2014). Uważał, że najważniejszą, podstawową jednostką samorządu terytorialnego są (i powinny zostać) gminy. Należy jednak zaznaczyć, że Lech Kaczyński nie podzielał poglądów brata. Swojego rodzaju niejasność co do tej kwestii możemy zaobserwować w projekcie konstytucji autorstwa PiS. W IX rozdziale tegoż dokumentu, poświęconym samorządowi terytorialnemu, nie ma jasnej deklaracji dotyczącej podstawowych jednostek samorządowych. Jedynie w artykule 159 w kontekście ustroju samorządu terytorialnego widzimy odesłanie do „odpowiednich ustaw” (Komitet Wyborczy Jarosława Kaczyńskiego 2010). Można więc wysnuć wniosek, że kwestia ta ani w 2005 r., czyli na etapie budowy ówczesnego „Nowego Państwa” (Kaczyński 2014, s. 141) – IVRP, ani w momencie tworzenia konstytucji z 2010 r., nie była w stu procentach rozwiązana. Zapis o gminie jako podstawowej jednostce samorządowej, która okazała się najlepszym elementem reformy samorządowej oraz o konieczności pozostawienia samorządu w niezmiennym kształcie, pojawił się dopiero w 2014 r. (Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość 2014). Zarówno w wypowiedziach Kaczyńskiego, jak i w projekcie konstytucji, silny nacisk położony jest raczej na możliwość zrzeszania się gmin w celu realizacji przyspieszenia ich rozwoju (Komitet Wyborczy Jarosława Kaczyńskiego 2010). Chodzi tu na przykład o realizację wspólnych inwestycji infrastrukturalnych oraz o usprawnienie realizowania zadań własnych, jak i zleconych.

Swojego rodzaju niekonsekwencję można dostrzec w poglądach wyrażanych przez prezesa PiS na administrację rządową. Państwo – według niego – musi działać sprawnie i możliwie efektywnie, stąd konieczne jest powołanie administracji działającej zgodnie z polityką rządu. Można tu powołać się na kazuś Roosevelta i jego polityki *new deal*<sup>1</sup>, kiedy to polityk w celu zapobieżenia skutkom kryzysu 1929 r. musiał zrealizować serię prospołecznych (socjalnych) reform dzielących społeczeństwo. Implikuje to w związku z tym konieczność mianowania urzędników z klucza politycznego, by polecenia nie były kwestionowane, a możliwie szybko realizowane. Taką właśnie koncepcję lansował mentor opisywanego polityka S. Ehrlich. Z drugiej jednak strony w swych wypowiedziach wyrażonych *expressis verbis* uznaje, że „administracja państwowa powinna być apolityczna” (Kaczyński 2014, s. 166), a „na strategiczne stanowiska muszą być kierowane przede wszystkim osoby o wysokich kwalifikacjach i nieskazitelnej przeszłości” (Kaczyński 2014, s. 167). Podobnie uzupełnieniem takiego sposobu rozumowania jest element programu wyborczego PiS z 2014 r. Można tu znaleźć tezę, że PiS chce doprowadzić do ustanowienia „jednolitych standardów i wspólnej pragmatyki zawodowej dla wszystkich rodzajów administracji rządowej” (Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość 2014).

W związku z tym, że w wypowiedziach Kaczyńskiego występuje taki dysonans, należy odwołać się do praktyki politycznej. Można ją podzielić na 3 etapy historyczne, które zasadniczo się od siebie różnią, zarówno jeśli chodzi o wpływ polityka na władzę, jak i na czas i otoczenie geopolityczne. Pierwszym przedziałem chronologicznym są lata 1989–1993. Chodzi o czas obrad Okrągłego Stołu, powstania PC, aż do momentu, gdy formacja ta znalazła się poza sejmem oraz równoległej współpracy Kaczyńskiego z prezydentem Lechem Wałęsą. Wtedy to obecny prezes PiS opowiadał się zarówno werbalnie, jak i realnie za całkowitą dekomunizacją państwa i lustracją obywateli. Chodzi tu zarówno o odsunięcie od władzy skompromitowanych polityków reprezentujących stary system polityczny, jak i o samą naprawę funkcjonowania państwa. Poza wymienionymi wyżej kwestiami ustrojowymi chodziło także o wymianę kadr w służbach specjalnych lub utworzenie tych służb na nowo (Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość 2014). W późniejszym okresie, już bez realnego poparcia Wałęsy Kaczyński doprowadził do utworzenia i zaprzysiężenia rządu Jana Olszewskiego (Dudek

---

<sup>1</sup> Roosevelt chcąc implementować swą politykę *new dealu* musiał *de facto* zmienić znaczną część administracji.

2016). Rząd ten, podobnie jak powołanie PC, był odpowiedzią na brak lustracji i politykę „grubej kreski” lansowaną i implementowaną przez Tadeusza Mazowieckiego. Brak akceptacji takiego programu przez Wałęsę i osoba Stanisława Tymińskiego, który współpracował z ówczesnym prezydentem, a jednocześnie był w ostrym sporze z ówczesnym prezesem PC, doprowadziły do rozejścia się dróg politycznych ówczesnego prezydenta i Kaczyńskiego. Oba wydarzenia (utworzenie rządu Olszewskiego i odejście z kancelarii prezydenta) były dowodem na realną chęć dekomunizacji i pryncypialność Kaczyńskiego, choć ten – w przeciwieństwie do ówczesnego premiera – był gotów na kompromis z Unią Demokratyczną (UD), a polityków związanych z tą partią nazywał lewicową opozycją (Torańska 1994).

Drugi etap to lata 2005–2007. Wtedy to Jarosław Kaczyński, już jako lider nowej formacji politycznej PiS, a później jako premier, sprawował władzę w koalicji z Ligą Polskich Rodzin (LPR) oraz Samoobroną RP (Samoobrona). Warto zaznaczyć, że jednocześnie prezydentem RP był jego brat Lech Kaczyński. W tym okresie co prawda realizował swój program polityczny na poziomie państwa, jednak na poziomie rządu godził się na współpracę z Samoobroną, a tym samym z jej liderem, wiceprezesem rady ministrów i ministrem rolnictwa, który wywodził się z PZPR i był nazywany w późniejszym okresie przez prezesa PiS „człowiekiem o marnej reputacji” (Dudek 2008, s. 77). Jest to więc wyraźna ewolucja w praktyce personalnej J. Kaczyńskiego. Choć werbalnie w dalszym ciągu jako bazę dla swej formacji uważał zlustrowane kadry, to realnie w jego rządzie dawna proveniencja polityczna miała znaczenie drugorzędne.

Trzeci okres to czas od 2015 r. aż do chwili obecnej. Z racji tego, że prezes PiS nie ma konieczności godzenia się na kompromisy kadrowe, można zaobserwować praktyczne porównanie deklaratywnej i realnej praktyki kadrowej. Widoczne jest odejście od koncepcji kadr nieskażonych komunizmem, przy jednoczesnej praktyce odejścia od aparatu urzędniczego fachowców, na rzecz kadr odznaczających się lojalnością. Chodzi tu w pierwszym rządzie o powołanie na sędziów TK prokuratora stanu wojennego Stanisława Piotrowicza, o którym jak się wydaje nie można powiedzieć by miał szeroką wiedzę prawniczą, która upoważnia go do piastowania tego urzędu oraz Krystynę Pawłowicz, która często wypowiadała się w sposób jednoznacznie polityczny (Majmurek 2019). Jest to więc ehrlichowska koncepcja administracyjna, choć występuje tu także swojego rodzaju „przedłużenie” ehrlichowskich koncepcji na kwestie sędownicze.

W koncepcji Kaczyńskiego dotyczącej funkcjonowania państwa, wyrażanej na początku lat 90. XX w., jest także miejsce na kwestie związane z mediami państwowymi i prywatnymi. Pierwszą, kluczową kwestią jest postulowany przez prezesa PiS podział państwowych mediów na opozycyjne i rządowe (Kaczyński 2011). Na ich czele powinna stać Rada Nadzorcza, w skład której wchodziłoby politycy różnych opcji, a nadto powinni oni być nieusuwalni (Kaczyński 2011). Można w pewnym sensie uznać, że w chwili obecnej koncepcja ta jest w pewnym stopniu realizowana. Chodzi tu o utworzenie Rady Mediów Narodowych (Ustawa... 2016). W jej skład z mocy ustawy wchodzi zarówno politycy obozu rządzącego, jak i opozycji. Należy jednak zauważyć, że 2 z 5 członków tego organu powołuje prezydent (Ustawa... 2016). Jest to kolejna prerogatywa prezydenta RP, która pojawiła się w ustawodawstwie za rządów PiS. Z jednej strony więc w zależności od ukształtowania obozu rządzącego także ten organ może być upolityczniony, z drugiej jednak swojego rodzaju „bezpiecznikiem” w tym przypadku jest długość kadencji członków rady, która wynosi 6 lat (Ustawa... 2016). W kontekście innego elementu postrzegania mediów przez byłego premiera można uznać, że według Kaczyńskiego telewizją nastawioną jednoznacznie przeciwko obozowi politycznemu związanym z jego osobą jest TVN. Konsekwencją tego był bojkot tej stacji telewizyjnej o którym oznajmił Przemysław Gosiewski (www2). Swojego rodzaju remedium na powyższą sytuację miało być mianowanie Jacka Kurskiego prezesem TVP. Zmiany w kadrach związanych z prezentowaniem informacyjnych programów telewizyjnych, np. odejście z TVP prezentera „Teleexpressu” Macieja Orłosa (Staszewski 2016) czy zmiany w ramówce pierwszego i drugiego programu TVP, doprowadziły do obniżenia wiarygodności wiadomości w telewizji publicznej w bardzo znaczący sposób jednoznacznie tworząc ją telewizją prorządową. Według badań CBOS przeprowadzonych w 2019 r. najmniej wiarygodną stacją telewizyjną, jeśli chodzi o źródło informacji, jest właśnie TVP (www3). Niemniej zauważalny jest generalny trend obniżania wiarygodności wiadomości prezentowanych przez poszczególne stacje telewizyjne. Należy jednak mieć na uwadze, że TVP Info i Polsat News – w przeciwieństwie do TVN 24 – mają możliwość przekazywania swych treści za pomocą platformy DVBT. W tym miejscu słowa prezesa PiS z lat 90. oraz opisaną wyżej praktykę należy skonfrontować chociażby z programem PiS z 2005 r., w którym widnieje zapowiedź „uwolnienia mediów publicznych od nacisków politycznych” czy też zapowiedź likwidacji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (KRRiTV) (Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość 2005). Zauważalny jest tu więc kolejny, znaczny dysonans między zapowiedziami

przedwyborczymi a praktyką polityczną lidera PiS. Brak pełnej realizacji programu z 2005 r. dotyczącego powyższych kwestii można przypisać wadze, jaką polityk przykłada do podziału na telewizję opozycyjną i rządową. W jego ocenie dzięki odpowiedniemu przekazowi medialnemu rządowi dużo łatwiej jest sprawować władzę. Mówiąc piłsudczykowskim językiem: Kaczyński uznaje, że rząd powinien być „panami nastroju” i powinien nadawać narrację w działalności (Paruch, Kilian 2004). Co znamienne, w kontekście mediów wypowiada się także na temat wolności słowa, uznając że „nie może być ona wolnością o charakterze absolutnym” (Kaczyński 2014, s. 218). Opowiada się za prawnym instrumentem stojącym na straży samoograniczenia mediów. Służyć miała temu właśnie Rada Mediów Narodowych, w związku z czym – przynajmniej na poziomie prawnym – kwestia ta w pewnym sensie została rozwiązana.

## Personalne determinanty koncepcji Jarosława Kaczyńskiego

Na przestrzeni lat na wpływ Kaczyńskiego wywarło wiele osób i różnorodnych doświadczeń. Ukształtowała go zarówno rodzina (zwłaszcza jego matka Jadwiga), osoby z którymi się stykał w czasie działania czy to w KOR, czy w innych organizacjach opozycyjnych oraz system, w którym dorastał i którym bez wątpienia przesiąkł. Świadczą o tym chociażby liczne przeniesienia elementów systemu PRL do projektu IV RP. Sam konstrukt wywodzący się z przemówienia Edwarda Gierka na VIII Plenum KC PZPR z dnia 7.02.1971 „partia kieruje, rząd rządzi” jest reprezentatywny dla sposobu percepcji systemu politycznego w praktyce. Ówczesny opozycjonista miał możliwość śledzenia roli I sekretarza PZPR w kontekście najważniejszego faktycznego ośrodka podejmowania decyzji. W czasach młodości polityka przywódcą PZPR był Władysław Gomułka. Jak odnotowuje w swych pamiętnikach opisując rolę I sekretarza PZPR Mieczysław Rakowski: „Pierwszy rządzi absolutnie sam” (Rakowski 1998, s. 145). „W tej sytuacji nie może być mowy o jakiegokolwiek indywidualnej odpowiedzialności. Mamy absolutyzm oświecony” (Rakowski 1998, s. 145). Rakowski przeprowadzając ocenę I sekretarza PZPR w kontekście podejmowania decyzji stwierdził ponadto, że członków KC „nawet nikt nie pyta o zdanie” (Rakowski 1998, s. 131). Taki wzór działania sekretarza PZPR i kierowania przez niego państwem Kaczyński mógł obserwować u progu swego dorosłego życia. Emanacją partii (PiS) w tym przypadku jest właśnie J. Kaczyński.

Polityk uważa siebie także za kontynuatora myśli Józefa Piłsudskiego (Dziennik.pl 2017). Można się z tym zgodzić jedynie po części. Jego koncepcja różni się od poglądów byłego legionisty chociażby w kwestii postrzegania demokracji (zwłaszcza na początku działalności politycznej do 1921 r.). Jak mówił sam marszałek „kompromis jest ściśle związany z istotą demokratyzmu. Polega ona bowiem na uznaniu, że nie tylko moja wola jednej strony czy chęć jej, jest uprawniona do przejawiania się w państwie, lecz że równe prawa ma wola i chęć innych” (Piłsudski 1937, s. 29–30). Tymczasem postawa prezesa PiS nie ma charakteru konsyliacyjnego, a jest raczej permanentnie konfrontacyjna, zwłaszcza w kontekście reform sądownictwa. Przypomina więc koncepcje i działania marszałka z lat 30. XX w. Jak się wydaje nie jest także uprawnione powoływanie się przez Kaczyńskiego na marszałka w zakresie języka narracji polityka, choć podobnie jak wyżej uzależnione jest to od okresu sprawowania realnej władzy przez marszałka. Piłsudski w tym kontekście apeluje o „zmniejszenie struny psychicznej, która stworzona została z podejrzeń i uprzedzeń” (Piłsudski 1937, s. 29). Naczelnik państwa, zwłaszcza tuż po odzyskaniu niepodległości, apelował o osiągnięcie jedności narodowej nawet mimo podziałów politycznych. Nie koresponduje to z narracją narzucaną przez analizowanego polityka, który opowiada się za polaryzacją społeczeństwa. Przykładem mogą tu być sformułowania używane przez prezesa PiS takie jak „łże-elity”<sup>2</sup>, „mordy zdradzieckie” (www1) itp., choć oczywiście postawa Piłsudskiego i język dyskursu, o czym była mowa wyżej, ewoluował w zależności od sytuacji politycznej w kierunku dyskursu prezentowanego obecnie przez Kaczyńskiego.

Obóz piłsudczykowski postrzegał politykę jako grę o sumie zerowej, tymczasem sam konstrukt Unii Europejskiej determinuje politykę międzynarodową jako grę niezerową. W związku z tym widoczna jest w tym momencie dysharmonia na linii Piłsudski – Kaczyński w kontekście deklaratywnego i faktycznego stosunku przewodniczącego PiS do UE i jej agend. Jednocześnie jednak można zgodzić się z tezą, że w czasie implementacji swych wizji Kaczyński posługuje się piłsudczykowską zasadą, że politycy powinni stać się „panami nastroju” politycznego, czyli wytwarzać takie stany emocjonalne, by uzyskiwać pożądane dla siebie cele (Paruch, Kilian 2004) oraz – podobnie jak marszałek – posługuje się metodami faktów dokonanych, co nierzadko jest postrzegane jako bezprawne przez część obserwatorów życia politycznego, zwłaszcza od momentu, gdy prezesem TK została Julia Przyłębska.

<sup>2</sup> Pojęcia tego użył Kaczyński w czasie przemówienia w 2006 r., określając osoby sprzeciwiające się reformom PiS, a co za tym idzie osoby niegodzące się z koncepcją IV RP.

Jarosław Kaczyński bardzo wiele wyniósł i zawdzięcza osobie profesora Stanisława Ehrlicha. Podobnie jak jego mistrz, polityk zajął stanowisko sprzeciwiające się „dogmatyzmowi prawnemu”. W jego ocenie to nie litera prawa jest nadrzędna wobec osoby (społeczeństwa) a społeczeństwo (suweren) wobec litery prawa. Kluczowy jest więc duch prawa a nie „suchy”, bezosobowy przepis. Przykładem tego sposobu myślenia jest stwierdzenie, że należało: „jak najszybciej roz�isać wybory parlamentarne, nawet kosztem „legalizmu peerelowskiego”, należało na niego machnąć ręką” (Kurski, Semka 1992, s. 45). Chodzi o elekcje, które w ocenie polityka powinny nastąpić jak najszybciej po wyborach kontraktowych. Demokracja nie może więc być czystym aktem wyborczym, w takiej sytuacji staje się tylko czystą procedurą. „Welfare state”, koncepcja „państwa dobrobytu”, która jest opisywana i lansowana przez Ehrlicha (1962), konieczność ingerencji w mechanizmy kapitalistyczne (*de facto* system gospodarczego interwencjonizmu), wyrównywanie szans startu życiowego, system ubezpieczeń i wykształcenia są w stu procentach przejęte i w wielu aspektach implementowane obecnie przez prezesa PiS. Polityk uznaje, że: „każdy z nas powinien mieć przynajmniej równe szanse wygrywania życiowych premii” (Kaczyński 2011, s. 12). Podobnie podziela w praktyce zdanie prof. Ehrlicha, że centralistyczne sterowanie jest bardziej efektywne w sensie szybkości podejmowanych decyzji (Ehrlich 1962). Można wysnuć wniosek, że w pewnym sensie dzięki swemu mentorowi Kaczyński widzi świat multilateralnie w sensie zderzenia interesów jednostek i grup społecznych. W ocenie profesora – a co za tym idzie także jego ucznia – zderzenie omawianych interesów odbywa się na kilku płaszczyznach. Chodzi tu o kwestie związane z administracją, finansami, ustrojem społecznym oraz szeroko pojętym społeczeństwem (pracodawcami i pracownikami) i „pojedynczym” lobby. Podobnie jest z podejściem do „grup nacisku”, choć w tym przypadku wydaje się, że profesor nie ma racji, gdyż niemożliwa jest równowaga między grupami nacisku, takimi jak przedsiębiorcy, związki zawodowe, administracja itp., gdyż doprowadziłyby to do bierności i swojego rodzaju pata decyzyjnego. Ponadto – jak się wydaje – państwo jest także w pewnym sensie jedną z grup, która może siłą narzucać poszczególne działania. Jest więc swojego rodzaju superarbitrem, który może wymuszać lansowane przez siebie zdanie. W kwestii implementacji swych wizji polityk PiS zdaje się nie dostrzegać kontekstu kulturowego, o którym także wspominał jego mentor. Nie można bowiem przykładać rozwiązań politycznych ani języka narracji niezależnie od upływającego czasu czy ukształtowania geopolitycznego. Tymczasem prezes PiS, konsekwentnie od początku lat 90., lansuje tezę o dramacie III RP,

który wynika z braku lustracji niezależnie od czasu, którego dana wypowiedź dotyczy i kiedy została wygłoszona.

## Zakończenie

Przedstawiona wyżej koncepcja ustroju państwa proponowana przez Jarosława Kaczyńskiego nie jest oczywiście całościową myślą polityczną tego polityka, znacznie bardziej złożoną i wieloaspektową. Jej źródła możemy szukać u Józefa Piłsudskiego i Stanisława Ehrlicha, a także (zwłaszcza na poziomie aksjologicznym) u Romana Dmowskiego oraz w pracach licznych polityków i teoretyków prawa czy nawet filozofów. Niemniej w kontekście samego ustroju widać zarówno na poziomie legislacyjnym w praktyce (objawiający się na przykład w ustawie o Radzie Mediów Narodowych), legislacyjnym w teorii (projekt konstytucji z 2010 r.) oraz wyrażonym *expressis verbis* w latach 90. wzrost roli, jaką prezes PiS pragnie przypisać prezydentowi RP. W obecnych warunkach politycznych realnie nie widać takiego wzrostu, lecz przy teoretycznym zmianie układu rządowego prezydent już nawet po reformach, które się odbyły, ma większe uprawnienia niż w 2015 r., gdy PiS obejmowało władzę. Przy teoretycznej implementacji konstytucji zaproponowanej przez obóz obecnie rządzący w 2010 r. wraz z większością rządową miałyby przemożny wpływ na sądownictwo, które stałoby się politycznie zależne. Ponadto mianując 2 z 5 członków Rady Mediów Narodowych mógłby także w teorii wpływać na media. Miałyby również możliwość występowania w sposób znacznie bardziej efektywny na arenie międzynarodowej, a rząd nie mógłby w praktyce prowadzić polityki zagranicznej bez jego aprobaty. Ponadto – co wydaje się kluczowe – miałyby możliwość rozwiązania parlamentu i to byłoby bez wątpienia jego najważniejszą prerogatywą.

Przy realizacji koncepcji Kaczyńskiego wyrażanych w latach 90. w licznych wywiadach lub publikacjach, rola prezydenta byłaby jeszcze większa. W takiej sytuacji prezydent stałby się *de facto* kreatorem polityki państwa. Będąc przywódcą zwycięskiego obozu politycznego, kreując politykę zagraniczną jak to w ocenie Kaczyńskiego dzieje się we Francji, jego wpływ na polską politykę byłby decydujący. Rozwiązania takie zbliżałyby się do piłsudczykowskiej „konstytucji kwietniowej”, choć oczywiście projekt konstytucji z 2010 r. czy wizja ustroju Polski prezentowana przez prezesa PiS, wydają się niepomernie bardziej demokratyczne. Chodzi tu raczej o kierunek przemian.



Rozumienie ehrlichowskiego podejścia do prawa, które podziela prezes PiS, w praktyce ma swoje liczne konsekwencje. Dzięki tzw. duchowi prawa możliwe jest pojmowanie demokracji, która omija „czyste procedury” i może nie być w 100% zgodna z wolą suwerena, nie będąc zbieżną z „literą prawa”. Jednocześnie jednak takie rozumienie umożliwia podejmowanie szybkich działań, które w demokracjach „proceduralnych” – liberalnych – nie byłoby możliwe. Jest to wartością dodaną we wszelkiego rodzaju kryzysach i daje możliwość minimalizacji niepożądanych skutków, szybkich korekt źle podjętych działań, lecz może być swojego rodzaju zachętą do wprowadzenia niedemokratycznego systemu. Dlatego też nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o ocenę wartościującą tych dwóch (liberalnej i aksjologicznej) rodzajów demokracji.

## Bibliografia

- Dehrlich S. (2013), *Wojny trybuna ludowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń.
- Dudek A., Sokołowski J.K. (red.) (2008), *Główne konflikty personalne w sejmie V kadencji*, w: *Wybrane aspekty funkcjonowania Sejmu w latach 1997–2007*, Krakowskie Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków.
- Dudek A. (2016), *Historia Polityczna Polski 1989–2015*, Znak Horyzont, Kraków.
- Dziennik.pl (2017), *Ja i mój brat zawsze uważaliśmy się za kontynuatorów jego myśli*, <https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/564039,kaczynski-uwaza-sie-za-kontynuatora-mysli-pilsudskiego.html> [dostęp: 24.10.2021].
- Ehrlich S. (1962), *Grupy nacisku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kaczyński J. (2014), *Czas na zmiany*, Editions Spotkania, Warszawa.
- Kaczyński J. (2016), *PC – porozumienie przeciw monowładzy*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Kaczyński J. (2011), *Polska naszych marzeń*, Akapit, Lublin.
- Kaczyński J. (2017), *Wyrwaliśmy Polskę z objęć imposybilizmu*, <https://dorzeczy.pl/kraj/94583/Kaczynski-Wyrwalismy-Polske-z-objec-imposybilizmu.html> [dostęp: 25.03.2020].
- Komitet Wyborczy Jarosława Kaczyńskiego (2010), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej – projekt Prawa i Sprawiedliwości*, <http://niezniknelo.com/konstytucjaPiS2010.pdf> [dostęp: 24.10.2021].
- Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość (2005), *Program Prawa i Sprawiedliwości. IV Rzeczpospolita. Sprawiedliwość dla Wszystkich*, <http://pis.org.pl/dokumenty?se arch=2014&sort=latest&tag=> [dostęp: 27.07.2021].

- Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość (2014), *Program Prawa i Sprawiedliwości. Zdrowie, Praca, Rodzina.*, [https://www.google.pl/search?q=program+pis+2014+Rodzina+zdrowie+praca&client=safari&ei=P2N1YZKXMuqFwPAPj5SNoAQ&ved=0ahUKEwjSsrKNl-PzAhXqAhAIHQ9KA0QQ4dUDCA0&uact=5&oq=program+pis+2014+Rodzina+zdrowie+praca&gs\\_lcp=Cgndnd3Mtd2l6EAM6BwgAE-EcQsAM6BQgAEIAEOgYIABAWEB46CAghEBYQHRaEoUgUIIRCgAToECC EQFToHCCEQChCgAToFCAAQzQJKBAhBGABQgSpYm4sBYJaUAWgBcA-B4AIABigGIACQRkgEFMTAuMTKYAQCgAQHIAQJAAQE&scIent=gws-wiz](https://www.google.pl/search?q=program+pis+2014+Rodzina+zdrowie+praca&client=safari&ei=P2N1YZKXMuqFwPAPj5SNoAQ&ved=0ahUKEwjSsrKNl-PzAhXqAhAIHQ9KA0QQ4dUDCA0&uact=5&oq=program+pis+2014+Rodzina+zdrowie+praca&gs_lcp=Cgndnd3Mtd2l6EAM6BwgAE-EcQsAM6BQgAEIAEOgYIABAWEB46CAghEBYQHRaEoUgUIIRCgAToECC EQFToHCCEQChCgAToFCAAQzQJKBAhBGABQgSpYm4sBYJaUAWgBcA-B4AIABigGIACQRkgEFMTAuMTKYAQCgAQHIAQJAAQE&scIent=gws-wiz) [dostęp: 24.07.2021].
- Kurski J. (1994), *Nocna zmiana*, <https://www.youtube.com/watch?v=c3Z2xs8LAF0> [dostęp: 20.02.2020].
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
- Kurski J., Semka P. (1992), *Lewy czerwcowy: mówią: Kaczyński, Macierewicz, Parys, Glapiński, Kostrzewa-Zorbas*, Edition Spotkania Warszawa.
- Majmurek J. (2019), *PiS ostatecznie ośmieszyl Trybunał Konstytucyjny. Prezydent przyjął ślubowanie od Pawłowicz i Piotrowicza*, <https://www.newsweek.pl/opinie/andrzej-duda-przyjmie-dzis-slubowanie-od-nowych-sedziow-tk-piotrowicza-pawlowicz-oraz/b8rhqw9> [dostęp: 25.02.2020].
- Mazowiecki T. (1989), *Expose premiera Tadeusza Mazowieckiego z dn. 12.09.1989 r.*, [https://www.youtube.com/watch?v=O9Lv6k\\_CDts](https://www.youtube.com/watch?v=O9Lv6k_CDts) [dostęp: 31.03.2020].
- Mysli.com.pl, *Cytat z przemówienia I sekretarza KC Edwarda Gierka*, [http://www.mysli.com.pl/partia-kieruje-a-rzad-rzadzi\\_93317.html](http://www.mysli.com.pl/partia-kieruje-a-rzad-rzadzi_93317.html) [dostęp: 24.10.2021].
- Paruch W., Kilian S. (red.) (2004), *Podstawy nowoczesnego myślenia o polityce: Odczytywanie na początku XXI wieku myśl polityczna J. Piłsudskiego i jego zwolenników w: Państwo i Społeczeństwo w XXI w. – style myślenia na progu XXI stulecia. Akcenty retro- i pozytywne*, Krakowskie Towarzystwo Wydawnicze – Oficyna Wydawnicza, Kraków.
- Piłsudski J. (2018), *Takiej Polski chce Józef Piłsudski*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Prawo i Sprawiedliwość (2005), *Program wyborczy autorstwa Prawa i Sprawiedliwości: IV Rzeczpospolita Sprawiedliwość dla Wszystkich*, <https://piotrabinet.pl/pdf/programpis2005.pdf> [dostęp: 26.08.2021].
- Prawo i Sprawiedliwość (2010), *Projekt konstytucji autorstwa Prawa i Sprawiedliwości*, <http://niezniknelo.com/konstytucjaPiS2010.pdf> [dostęp: 28.08.2021].

Prawo i Sprawiedliwość (2014), *Zdrowie Praca Rodzina program wyborczy Prawa i Sprawiedliwości 2014*, <http://pis.org.pl/dokumenty?search=2014&sort=latest&tag=> [dostęp: 28.08.2021].

Rakowski M.F. (1998), *Dzienniki polityczne Tom 1. 1958–1962*, Iskry, Warszawa.

Sanecka-Tyczyńska J. (2011), *Państwo obywatelskie i wspólnota polityczna – studium o myśli politycznej Prawa i Sprawiedliwości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, Lublin.

Skrzydło W. (tłum.) (2005), *Konstytucja Republiki Francuskiej z dnia 4 października 1958 (stan prawny na dzień 1 stycznia 2006)*, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/francja.html> [dostęp: 22.09.2021].

Staszewski W. (2016), *Maciej Orłoś o swoim odejściu z „Teleexpressu”*, <https://www.newsweek.pl/polska/maciej-orlos-mowi-dlaczego-odszedl-z-teleexpressu-wywiad/5vf45vk> [dostęp: 1.04.2020].

Świętochowska E. (2016), *Mistrz Kaczyńskiego, czyli dlaczego prezes postępuje tak a nie inaczej*, <https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/920248,mistrz-kaczynskiego-ehrich-trybunal-konstytucyjny.html?fbclid=IwAR1XMIk19eNLdPho-Z3WDToyt4hRUYWZ8Jpwj7CHQtMD-5jKCHu9BA23LTI> [dostęp: 30.03.2020].

Torańska T. (2012), *My. Cz. 1, Jarosław Kaczyński, Leszek Balcerowicz, Wiktor Kulerski*, Ringier Axel Springer Polska, Warszawa.

Ustawa z dnia 22 czerwca 2016 r. o Radzie Mediów Narodowych (Dz.U. 2016, poz. 929),

Wojtasik W., Głajcar R., Turska-Kawa A. (red.) (2017), *Leksykon polskich partii politycznych*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.

(www1) *Jarosław Kaczyński – Wystąpienie w czasie debaty na temat reformy sądów*, <https://www.youtube.com/watch?v=qND2I9LYLyg> [dostęp: 24.10.2021].

(www2) *PiS zapowiada bojkot TVN*, <https://tvn24.pl/polska/pis-zapowiada-bojkot-tvn-i-tvn24-ra64770-3712454> [dostęp: 31.03.2020].

(www3) *Komunikat z badań: Wiarygodność mediów*, [https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K\\_070\\_19.PDF](https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_070_19.PDF), 01.05.2019 [dostęp: 31.03.2020].

**Afiliacja: mgr Grzegorz Mazur**

Uniwersytet Szczeciński

Szkoła Doktorska Uniwersytetu Szczecińskiego

Kształcenie Interdyscyplinarne

ul. Mickiewicza 16

70-383 Szczecin

[grzegorz.mazur@phd.usz.edu.pl](mailto:grzegorz.mazur@phd.usz.edu.pl)